

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 74 (1121)

MIEJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OŚWIATOWY, Sala Miejska, Ostrobramska 5.

Od dnia 28-go marca do 6-go kwietnia 1928 roku włącznie będzie wyświetlane
najpotężniejsze arcydzieło świata, natchnionego tworu Ducha Ludzkości.

Krół Królów

Realizacja Cecila B. de Mille'a

Specjalna ilustracja muzyczna.

ORKIESTRA POD DYREKCJĄ p. WL. SZCZEPAŃSKIEGO.

UWAGA! Ze względu na wysoką wartość artystyczną obrazu publiczność będzie wpuszczana tylko na
początek seansów. Bilety honorowe koloru białego ważne tylko na I-szy seans.
Początek seansów: o g. 3 ppół, 5.30—7.45—10ej. Ceny ze względu na niezwykle wysokie koszty wy-
jęcia obrazu zwiększone: parter 1 zł. 60 gr., balkon 80 gr.
Dla uczącej się młodzieży za okazaniem legitymacji wstęp na pierwszy seans 50%.

Czas najwyższy

dawać ogłoszenia świąteczne

do „KURJERA WILEŃSKIEGO“

i do wszystkich pism.

Na najbardziej dogodnych warunkach przyjmuje

Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego

w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82

935

Jan Bułhak

ARTYSTA-FOTOGRAF.

Jagiellońska 8, telefon 968, przyjmuje
od godz. 9—6.

704

Centrala Opiek Szkolnych

urządza na rzecz
kolonij letnich

w dniach 31 marca i 1 kwietnia

wielką LOTERJĘ spożywczą.

Szczegóły w afiszach.

941

KASYNO GARNIZONOWE

WYSTAWA RADJOWA

Codziennie: odczyty i koncerty na miejscu.

Wejście 50 gr.

ŚWIATOWEJ SŁAWY AKUMULATORY

do radia, samochodów, telefonów, dla siły, światła

W POLSKIM TOW. AKUMULATOROWEM

w Białej k. Bielska.

Medale złote, srebrne—dyplomy: w Paryżu, Chicago, Lwowie, Krakowie i t. d.

Przedstawicielstwo, Skład fabryczny, Warsztaty reperacyjne,
i ładowanie akumulatorów.E-TECHNIK MICHAŁ GIRDA (b. technik i rewizor
HURT. WILNO, Szopena 8. DETAL.

940

Jaskrawy błąd.

Jak dotąd nikt nie wątpił, że Polska Partia Socjalistyczna jest rzecznikiem demokratycznej myśli, której była kuźnicą i ostoją. W chwilach ciężkich — a takich nie brakło — patrzali w tę stronę demokraci przekonani, że w jej ramach program P.P.S. ani też nie stojący w szeregach jej organizacji.

Z wyczuć potrzeb warstwy robotniczej umiała ona łączyć zrozumienie dla interesu państwowego, wychodząc obronną ręką z niebezpieczeństw grozących ze strony lapidarniej doktryny socjalnej. Wład za onem zrozumieniem szły czyny, których dodatnie wyniki zrosły się najistotniej z dziełem odbudowy i utrwalania naszego bytu państwowego.

Błędy i przewary naszego sejmowania dotknęły wszystkie — bez wyjątku — dotychczasowe stronnictwa polityczne. Jeżeli jednak część ich została niemi zupełnie przeżarta, P.P.S. umiała uszczelnić się i uniknąć katastrofy rozkładu, która dotknęła Związek Ludowo-Narodowy, Chłopską, Demokrację, czy Piast, a nawet Wyzwolenie. W mądrej ocenie sił politycznych i ich pożytku opowiedzieli się w maju r. 1926 socjaliści polscy po stronie czynnika, który jedyny mógł i potrafił salwować Polskę z najwyższego niebezpieczeństwa. Polskę jako państwo i jej nerw ustrojowy, a nasz ideał: demokrację. Niebawem upłynęła dwa lata od tej chwili, pełne miesiące ciężkich, czasem nadwyras dotkliwych. W perspektywie tego okresu okazuje się, jaką wartość miały głosy puszczających raz poraz memento mori demokracji. Były one nieporozumieniem albo

kalumnją rzucaną rozmyślnie jak trucizna w czystą nieskażoną krynice. Dwa ubiegłe lata umocniły demokrację polską, leczoną z choroby, na którą mogła łatwo umrzeć. Rozumiała to dobrze P. P. S., która nie wahała się przed wystąpieniem całą siłą przeciwko prawicy, narzucającej Polsce swe rządy również w myśl demokratycznych założeń, którym hodował poprzedni Sejm, prowadząc ją do absurdu, a demokrację samą do nicości. Niebawem jednak nastąpiła zmiana orientacji socjalizmu polskiego, który powoli, lecz konsekwentnie przeszedł do opozycji wobec Marszałka Piłsudskiego i reprezentowanego przez niego kierunku.

Potrąfimy odróżnić taktykę od politycznej zasady. Pierwszą urabiają interesy partyjne, mniej lub więcej rozbieżne, druga jest nienaruszalną i niezmienną bez względu na przemijające konstelacje. Taktyka mogła zalecić trybunom robotniczym, czującym sąsiedztwo niepożytecznego w swych obietnicach komunizmu, luźny stosunek i krytycyzm wobec czynników rządowego. Atmosfera wyborcza i jej specyficzne warunki tłumaczyły niejedno.

Ale taktyczne posunięcia nie powinny być pozostawione osadu na integralnych założeniach. Było i jest wśród nich jedno, niezmiennie doniosłe, pierwszorzędne i rozstrzygające: *Marszałek Piłsudski*. Zamiast wysuwać to z naszej strony wolimy powołać się na lidera P. P. S., jej inkarnację, równocześnie symbolizującego niemającą części polskiej demokracji, Ignacego Daszyńskiego, wypowiedziane do przedstawicieli klubu sprawozdawców parlamentarnych:

DOKTORZY
Bujalski, Obiezierski i Waszkiewicz
lokują położnicę i chore z cierpieniami kobiecymi w Zakładzie Położniczym
ul. W. Pohulanka Nr 31.

934

„Od wypadków majowych wystąpiła na jaw wola skoncentrowana w osobie Marszałka Piłsudskiego“.

Czy wola ta jest odmienną co do swej natury aniżeli „wola szukającego uwzględnienia Sejmu“?

Kto zaprzeczy, że został on podtrzymany w chwili słabości przez Marszałka Piłsudskiego, minie się najgruntowniej z prawdą, zapisaną już niedługo w zetrzeć zgłoskami. Wobec faktów o najpełniejszej treści są mętne pomówienia o cenzurze i jedynowładztwo pustym frazezem, zwrotem odartym z wszelkiej treści.

Przywykliśmy do demagogii w ustach nieuczciwych przywódców, do przesytu, lecz nie przystoi ona pionierom postępu miarkowanego rozważa i troską głęboką o państwo ujawnione w długich dziesięcioleciach przez P. P. S.

A jednak łamy „Robotnika“ roją się dziś od ostrych zwrotów, ironii i objawów nieprzejmowanego opozycjonizmu. Jeżeli naczelny publicysta centralnego organu PPS, naprawdę wątpi, że „szlak wiodący ku lojalnej, zdecydowanej rozbudowie Państwa na podstawie demokracji“ wiedzie drogą, po której idzie Marszałek Piłsudski, mielibyśmy do czynienia z niebawym błądem politycznego niewiedztwa.

Droga ku demokracji maszeruje dziś obóz, którego polityka dnia wczorajszego jeszcze nie miała; około stu zaprzysiężonych demokratów zaslado na ławach sejmowych pośród posłów zwalczonej namiętnie przez „Robotnika“ jednki. Z woli Marszałka Piłsudskiego, za Jego sprawą zdobyły się masy na wyraz swoich życzeń, postulatów i pragnień.

Przejawy woli tych posłów jednki będą manifestacją woli Marszałka, identycznej z wolą milionów wyborców. Czyżby uznaniu tego doniosłego faktu przez kierujące umysły Pol. Partii Socjalistycznej miało przeszkodzić popoślita konkurencja, pragnienie utrzymania monopolu obrońców demokracji?

Wolno nam zapytać o to z powagą, prawem głębokiej troski o przyszłość demokracji w Polsce.

A. H.

Posiedzenie Sejmowe.

Referat pos. Krzyżanowskiego.

WARSZAWA, 30.III (Pat). Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się referatem pos. Krzyżanowskiego (BBWR.) o przewidywanym budżetowym na pierwszy kwartał roku budżetowego 1928/29. Imieniem komisji budżetowej przewidywanym zreferował pos. Krzyżanowski, podając szczegółowe uzasadnienie wniosków komisji. W referacie swym pos. Krzyżanowski stwierdza, że preliminarz budżetowy został ułożony pod znakiem pomyślnych wyników finansowych roku budżetowego kończącego się w tych dniach. Jest faktem bezspornym, że polska waluta i polskie finanse nigdy jeszcze nie były w stanie tak świetnym, jak obecnie. Wszyscy pamiętamy—mówił referent—jak fatalne skutki pociągnęły za

sobą zbyt szczupłe zapasy kasowe z roku 1925.

Obecnie zarzuca się rządowi, że zapasy kasowe są zawilskłe. Choćby to było prawdą należy jednak z naciskiem stwierdzić, że z dwójga złego lepszym jest złomniejsze. W zakończeniu swego referatu pos. Krzyżanowski wniosł o uchwalenie przewidywanego budżetowego zgodnie z przedłożeniem rządowym z poprawką zwiększającą sumę wydatków o 31,6 milionów złotych z przeznaczeniem tej sumy na wypłatę bezwrotnego zasiłku urzędnikom państwowym w wysokości 45% pensji. Zasiłek ten miałby być wpłacony w dniach 1 maja i 20 czerwca r. b.

Posiedzenie komisji budżetowej.

WARSZAWA, 30.III (Pat). Dzisiaj o godz. 10 min. 30 rano pod przewodnictwem pos. Byrki (BBWR.) w obecności min. Skarbu Czechowicza i wice-ministra Grodyńskiego rozpoczęło się posiedzenie komisji budżetowej, na którym prof. Krzyżanowski (BBWR.) zreferował projekt ustawy o inwestycjach państwowych. Referent stwierdził, że w ustawie przedłożone są kwoty na całe inwestycje, a nie na pierwsze raty, z wyjątkiem kilku obiektów. Omawiany projekt ustawy przewiduje, iż z zapasów kasowych przeznaczona się kwota 88 milionów 160 tys. złotych na dokonanie nadzwyczajnych inwestycji.

W tym celu min. Skarbu upoważniony będzie do otwierania kredytów na pokrycie nadzwyczajnych inwestycji państwowych w sumie: w zarządzie Prezydium Rady Ministrów 1 milion zł. w zarządzie M-stwa Spraw Wewnętrznych 10.300.000 złotych w zarządzie M-stwa Skarbu — 5.700.000 złotych, w zarządzie M-stwa Sprawiedl. — 12.200.000 zł. w zarządzie M-stwa Przemysłu i Handlu — w tem (budowa gmachu szkoły Morskiej w Gdyni) — 1.000.000, w zarządzie M-stwa W. R. i O. P. — 13.170.000 złotych w zarządzie M-stwa Robót Publicznych — 44.790.000 złotych.

W ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się po referacie, podniesiono ze strony klubu Wyzwolenie zarzut, jakoby ustawa nie uwzględniała należycie potrzeb inwestycyjnych drobnego rolnictwa, budowy szkół powszechnych, melioracji, dróg i t. d. Z drugiej strony zwrócono uwagę, że po raz pierwszy w dziejach państwa polskiego rząd przychodzi z planem inwestycyjnym i niestety niektórzy robią z tego platformę polityczną do rozgrywki z rządem.

Minister skarbu w dwukrotnym przemówieniu podniósł, iż jednym z głównych powodów dla którego rząd przedkłada tę ustawę, jest chęć przyśpieszenia z pomocą życia

gospodarczemu w celu utrzymania nadal dobrej koniunktury. Zarzut, że została upośledzona wieś, należy zdaniem ministra uznać za zupełnie nieuzasadniony i tem dziwniejszy, że uczyniono ten zarzut akurat temu rządowi, który najwięcej zrobił dla wsi.

Jedną tylko pozycją powiększenia kapitału zakładowego Banku Rolnego o 87 milionów złotych przeciw równowagi całej sumy kredytu inwestycyjnego. Oprócz tego budżet normalny zawiera bardzo znaczne, jak na nasze stosunki zwiększenie dotacji na budowę dróg samorządowych, na melioracje i odbudowę wsi. Bank Gospodarstwa Krajowego opracował plan kredytów dla samorządów w sumie kilkudziesięciu milionów. „Przedewszystkiem na drogi. Także na budowę szkół wydatkono zwiększoną kredyty zamiast 5 milionów przyznano na budownictwo w dziale Ministerstwa Oświaty 15 milionów“.

Minister przyznaje, że plan inwestycyjny na sumę 88 milionów złotych oczywiście daleki jest od ideału, lecz jeszcze nie nadeszła chwila, w którejby rząd mógł przejść do programu, któryby zaspokoili wszystkie potrzeby inwestycyjne naszego kraju. W imieniu rządu minister oświadczył, że nie może się zgodzić na przeznaczenie jeszcze dodatkowych kwot poza kwotą zawartą w przedłożeniu mogłoby to bowiem doprowadzić do sum zawrotnych.

Po dyskusji przyjęto w drugim czytaniu projekt rządowy z niektórymi poprawkami, zgłoszonymi w czasie dyskusji. I tak na wniosek pos. Pragera (PPS) wystawiono dodatkowo 3 miliony dla przeprowadzenia jeszcze w roku 1928 budowy domu kolejarzy na Kresach Wschodnich. Poza tem na wniosek pos. Malinowskiego (Wyzw.) podwyższono pozycję zapomóg na budowę dróg z 6 milionów na 15 milionów, dalej na budowę szkół powszechnych przeznaczono 25 milionów, na odbudowę wsi 2 miliony.

Dyskusja.

WARSZAWA, 30.III. (Pat). Pierwszy w dyskusji przemawiał pos. Rybarski (Klub Narodowy). Mówca ten, nawiązując do wczorajszych obrad komisji budżetowej przypomniał, iż Związek Lud.-Narodowy postawił wniosek, aby przewidywanym oprócz na ustawie skarbowej, która wygasa już w dniu jutrzejszym. Obecnie wniosek ten mówca podtrzymuje. Uzasadniając swój wniosek pos. Rybarski zauważył, iż klub jego nie podziela opinii ministra skarbu co do osiągnięcia równowagi bilansu państwowego. Zdaniem pos. Rybarskiego jest deficyt. Produkcji bowiem nie można oprzeć na dopływie kapitałów zagranicznych. Pos. Rybarski oświadcza, że o ile wnioski przedstawione przez ZLN na plenum nie

przejdą, klub wprawdzie nie będzie głosował przeciwko przewidywanemu, ale nie będzie również głosował za przewidywanym. Następny mówca pos. Zareba (PPS) zarzuca rządowi, iż w polityce podatkowej idzie na rękę klasom posiadającym, ponadto, iż w dziedzinie zwalczania drożyzny jest bezczynny.

Późną nocą komisja budżetowa Sejm przyjęła w trzecim czytaniu przewidywanego budżetowego na pierwszy kwartał roku budżetowego z poprawką referenta Krzyżanowskiego (BBWR.) o dołączeniu kwoty 31 milion złotych na dodatek urzędnikom państwowym. Wszystkie inne poprawki komisja odrzuciła.

W pierwszym dniu polsko-litewskiej konferencji.

Minister Zaleski w Królewcu.

KRÓLEWIEC. 30. 3. (Pat). Dziś o godz. 9 min. 40 rano przybył do Królewca min. Zaleski wraz z delegacją polską. Na dworcu kolejowym zebrała się pokaźna liczba przedstawicieli władz z zastępcą nadprezydenta prowincji wschodnio-pruskiej dr. Herbstem i radcą regencyjnym dr. Lehmannem na czele. Ze strony polskiej oczekiwał min. Zaleskiego przybyły pół godziny przedtem pociąg z Berlina pos. Rzeczypospolitej Polskiej w Rzeszy Niemieckiej min. Olszowski oraz konsul generalny w Królewcu p. Staniewicz w otoczeniu personelu konsultatu. Bardzo licznie zebrał się przedstawiciel prasy wśród których zwłaszcza licznie reprezentowani byli dziennikarze litewscy. Wysiadającego min. Zaleskiego przywitał pos. Olszowski i przedstawił mu reprezentantów władz niemieckich. Następnie w towarzystwie p. Herbsty min. Zaleski odjechał do hotelu „Berlinerhof”, gdzie zamieszkuje delegacja polska.

Pierwsze kroki w Królewcu. Mieszana polsko-litewska komisja.

KRÓLEWIEC. 30. 3. (Pat). Pan minister Spraw Zagranicznych Zaleski udał się dziś o godz. 11-ej przed południem do premjera litewskiego Waldemara; rewizytował p. ministra Zaleskiego. W toku obu wizyt postanowiono powołanie mieszanej komisji polsko-litewskiej celem ustalenia regulaminu obrad.

Do komisji tej wchodzi z strony polskiej poseł polski w Berlinie p. Olszowski, wice-prezes delegacji polskiej i naczelnik wydziału M. S. Z. p. Hołdówko, zaś ze strony litewskiej poseł litewski w Berlinie p. Sidsikauskas oraz naczelnik wydziału w litewskim M. S. Z. p. Zaunius.

Komisja ta zbierze się natychmiast celem ustalenia regulaminu obrad komisji. O godz. 4 pp. odbędzie się pierwsze posiedzenie obu delegacji w gmachu nadprowincji. Pierwsze to spotkanie będzie miało charakter publiczny z udziałem prasy.

Ustalenie regulaminu obrad.

KRÓLEWIEC. 30. III. (Ate). Regulamin obrad, ustalony przez komisję mieszana polsko-litewską ma charakter czysto techniczny i składa się z 12 punktów, ustalających sposób prowadzenia posiedzeń plenarnych, kwestię języka i t.d. Zasadniczym językiem rokowań jest francuski. Reguluje on przewidywane wypadki posiedzeń komisji, która omawiać będzie sprawy ściśle określone i przekazywane jej przez posiedzenia plenarne. Obradom przewodniczyć będą obaj ministrowie na zmianę.

Pierwsze wspólne posiedzenie.

KRÓLEWIEC. 30. III. (Ate). Dziś o godz. 4.45 nastąpiło otwarcie pierwszego posiedzenia plenarnego konferencji polsko-litewskiej. Posiedzenie zajął wiceprezes prowincji wschodnio-pruskiej dr. Herbst, który wyraził radość, iż może w imieniu rządu niemieckiego otworzyć obrady polsko-litewskie, życząc obu delegacjom pomyślnego rezultatu obrad.

Następnie przemawiał Waldemaras, który wygłosił krótkie przemówienie w języku francuskim stwierdził, że chociaż przed konferencją stoi trudne ustalenie pokoju pomiędzy Litwą i Polską, jednak nie wątpi, że po nieudanych próbach dotychczasowych stosunków między obu państwami. Waldemaras oświadczył, iż nie wątpi, że dobra wola ożywia zarówno delegację polską, jak i litewską.

Po przemówieniu Waldemaras zabrał głos imieniem rządu polskiego min. Zaleski, który wyraził podziękowanie władzom niemieckim i władzom m. Królewca za gościnne przyjęcie. Przechodząc do zagadnień konferencji minister Zaleski stwierdził bezwzględnie wolę utrzymania pokoju i przyjaznych stosunków pomiędzy Polską i Litwą, które przyczynią się w ogóle do utrwalenia pokoju.

Po tych przemówieniach poseł polski w Berlinie p. Olszowski, jako członek mieszanej komisji polsko-litewskiej, która opracowywała regulamin obrad odczytał tekst regulaminu.

Po odczytaniu regulaminu przemawiał Waldemaras i oświadczył, że wobec tego, że projekt regulaminu został opracowany wspólnie przez przedstawicieli obu stron, należy go uważać za przyjęty i zamykając posiedzenie powiadomił, że o terminie następnego posiedzenia nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Po oficjalnej części obrad, dokonano zdjęć fotograficznych obu delegacji usadowionych przy wspólnym stole.

Minister Zaleski o rokowaniach z Litwą.

Chodził przedewszystkiem o komunikację pocztową, telegraficzną, kolejową i żegluga po Niemnie.

WARSZAWA. 30. 3. (Pat). Pan minister Spraw Zagranicznych August Zaleski przed odjazdem do Królewca oświadczył przedstawicielom prasy co następuje: Treść rokowań jak Polska je sobie wyobraża to podjęcie komunikacji pocztowej i telegraficznej, połączenie kolejowe, ruch graniczny i żegluga po Niemnie.

Wszystkie te sprawy są zasadniczo uregulowane przez traktaty międzynarodowe, np.: konwencję berneńską, barcelońską oraz przez konwencję klajpedzką. Pozostaje u nas tylko wprowadzić to w życie. Osobiście uda się do Królewca pełen najlepszych chęci.

Dlaczego min. Zaleski złożył pierwszy wizytę p. Waldemarowski.

KRÓLEWIEC. 30. III. (ATE). Prasa tutaj szła i Minister Zaleski jest tylko ministrem spraw zagranicznych, podczas gdy Waldemaras jest ministrem spraw zagranicznych i jednocześnie prezydentem kurucji międzynarodowej, wynikający stąd, mierzem.

Presja na rząd Waldemarasza szowinistów litewskich.

KOWNO. 30. 3. (Pat). Jak donosi komunikat „Elty” rząd litewski ma otrzymać w wielkiej ilości rezolucje całego szeregu organizacji i zebrań, żądające od rządu, ażeby powstrzymał się od nawiązania normalnych stosunków z Polską do czasu uregulowania sprawy wileńskiej w sensie dla Litwy pozytywnym. Według komunikatu Elty rezolucje takie napływają w dalszym ciągu.

Sowiety o dobrej woli Polski i Litwy...

MOSKWA. 30. III. (Pat). Tass, „Izwiestia” omawiając sprawę polsko-litewskich rokowań w Królewcu stwierdza, że warunkiem niezbędnym powołania tych rokowań jest dobra wola obu stron. Pomyślny wynik rokowań zależy, zdaniem dziennika, pod wieloma względami od Polski, której sroba niedopuszczenia do wypowiedzenia w sprawie Wilna spowodowałoby fasco rokowań.

Zmiany na placówkach zagranicznych.

(Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy).

Dowiadujemy się, iż w drodze normalnego ruchu służbowego zostały ustalone następujące przesunięcia w Ministerstwie Spraw Zagran.: konsul generalny Gruska zostaje przeniesiony z Nowego Jorku do konsulatu w Kolonii, konsul generalny z Kolonii zostaje przeniesiony do konsulatu generalnego w Nowym Jorku. Konsul w Bratysławie Meredinger zostaje przeniesiony do centrali i będzie mianowany konsulem tworzony placówki zagranicznej. Sekretarz poselstwa w Londynie Biega będzie odwołany do centrali M. S. Z., a radca poselstwa w Belgradzie Kwapiszewski zostaje czasowo chargé d'affaires.

Uchwały konferencji polsko-rumuńskiej.

WARSZAWA. 29. 3. (Pat). Konferencja przedstawicieli kolei polskich i rumuńskich, która odbyła się niedawno we Lwowie, omówiła sprawę wydania nowych taryf zwiazkowych polsko-rumuńskich. Na konferencji ustalono zniżki, które obie koleje udzieliły sobie wzajemnie na swoich sieciach dla przewozów tranzytowych. Wzajemnie na udzielenie przez koleje polskie zniżki na niektóre artykuły wywozu rumuńskiego, koleje polskie uzyskały dla wszystkich artykułów, w wywozie których zainteresowane są koleje lub przemysł polski, zniżki częściowe. Uchwały konferencji podlegają jeszcze rewizji i zatwierdzeniu przez rządy centralne obu stron.

Polska odegra wielką rolę w Europie.

PARYŻ. 30. 3. (Pat). „Petit Journal” zaznacza, iż odpowiedź ministra Brianda na ostatnią notę sekretarza stanu Kelloga nie sprzeciwia się zawarciu paktu opartego na szerokiej podstawie koncepcji amerykańskiej, wyraża jednak pogląd, iż pakt ten winien być otwarty dla jak największej liczby narodów, a w szczególności dla takich państw jak Polska, która odegra wielką rolę w nowej Europie. Poza tym pakt nie powinien godzić w istniejące traktaty i przewidywać, że na wypadek niewykonania zobowiązań z niego wypływających przez jednego z sygnatariuszy pozostali odzyskują swobodę ruchów.

Widoki porozumienia polsko-niemieckiego.

BERLIN. 30. III. (Pat). „Berliner Tageblatt” twierdzi, że rozmowy jakie pos. Rauscher nawiązał z rządem polskim w sprawie dekretu o strefie granicznej nie wydają się beznadziejnymi i doprowadzą do porozumienia.

Niebywale burzliwe posiedzenie Reichstagu.

Walka pomiędzy socjalistami a komunistami.

BERLIN. 30. III. (Pat). Wczorajsze posiedzenie Reichstagu zakończyło się burzliwą awanturą i krwawą bójką pomiędzy posłami komunistycznymi i socjalistycznymi. Gdy przedstawiciel frakcji socjalistycznej pos. Landsberg poruszył w swoim przemówieniu sprawę amnestii i oświadczył pod adresem komunistów, że socjaliści wola już obecnie ataki i obelgi niż nieszczerze przyminanie się w ostatnim tygodniu, komuniści pod wodzą posła Jadischa rzucili się na mówcę socjalistycznego. Na stopniach mówcy doszło do zaciętej bójki na pięści pomiędzy komunistami i grupą posłów socjalistycznych, która przyszła napadniętym towarzyszowi na pomoc. Kilku posłów po obu stronach zostało pokaleczonych do krwi. Jeden z posłów komunistycznych rzucił na mówcę splotawiczkę, która rozbiła się o trybunę, obryzgując swą zawartością stenografów.

Przewodniczący przerwał posiedzenie na 10 minut. Po podjęciu obrad przewodniczący ogłosił, że wydała posła komunistycznego Jadischa z sali.

Wobec tego, że pos. Jadisch wezwaniu temu niezadość uczynił przewodniczący oświadczył, że wydała go na osiem godzin. Ponieważ pos. komunistyczny Jadisch pozostawał nadal na sali, przewodniczący przerwał posiedzenie odraczając obrady do piątku.

Jak się walczy z niesubordynowanymi posłami

BIAŁOGRÓD. 30. III. (Pat). Wiceprzewodniczący Skupszczyzny wydał zarządzenie odbierające 188 posłom przywileje nietykalności parlamentarnej na dzień dzisiejszy, co stanowi karę za nieprzysiężenie na posiedzeniu Izby bez usprawiedliwiających powodów.

Obrady będą jawne.

KRÓLEWIEC. 30. III. (ATE). Wśród dziennikarzy zagranicznych żywe zainteresowanie wzbudzało pytanie, czy obrady konferencji będą jawne czy tajne. To drugie przypuszczenie byłoby możliwe dlatego, że sala plenarnych posiedzeń mogła nie pomieścić wszystkich przybyłych na konferencję do Królewca dziennikarzy. Okazało się jednak, że komisja mieszana polsko-litewska uchwaliła w regulaminie jawność obrad. Dziennikarze chociaż z trudem zdolali się pomieścić w sali przeznaczonej dla posiedzeń.

„Oby słońce było dobrym znakiem”.

KRÓLEWIEC. 30. III. (ATE). Pierwszy dzień konferencji polsko-litewskiej miał przebieg zupełnie gładki i wprowadził pewne odprężenie gorączkowego zaciekawienia dziennikarzy zagranicznych. Obszernej salę posiedzeń poza kilkunastu członkami wypełniał tłum dziennikarzy zagranicznych.

Powszechną uwagę zwracał zwrot retoryczny, zagałgającego posiedzenie wiceprezesa dr. Herbsty, który wskazując na oświetlenie słoneczne, zalewając salę po dwudniowej niepogodzie, wyraził życzenie, aby słońce było dobrym znakiem dla przebiegu pracy konferencji.

„Głos kobiety dochodzi do Boga”.

KRÓLEWIEC. 30. III. (ATE). W chwili, gdy Waldemaras wychodził z apartamentów min. Zaleskiego, przystąpił doń dziennikarze z zapytaniem o techniczne strony obrad konferencji. Waldemaras odpowiadał, idąc ku wyjściu. Wówczas podeszła do niego dziennikarka polska p. Sosnowska z P. A. i oświadczyła po polsku: „Pan ucieka od nas, p. Premierze?”. Waldemaras powiedział żartobliwie: „Spieszcie, bo wiosna na dworze”. P. Sosnowska odparła: „Wiosna zapanuje wszędzie, jeśli konferencja zakończy się pomyślnie”. Waldemaras wówczas oświadczył: „Jest przyszłość litewska, które mówi, iż głos kobiety dochodzi do Boga”.

Z Litwy Kowieńskiej.

Wycieczka profesorów Uniw. Kow. do Rygi.

KOWNO. 30. 3. (Ate). Dziś wyjeżdża z Kowna do Rygi grupa profesorów wydziału medycznego Uniwersytetu Kowieńskiego z dziekanem Awisonem dla zapoznania się z zakładami medycznymi na Łotwie. Niektórzy z litewskich profesorów wygłoszą odczyty w Rydze.

Pracę p. Rafała Jachimowicza na-bito litewskie muzeum wojenne.

Jak donosi „Dzień Kowieński” w tych dniach litewskie muzeum wojenne w Kownie nabyło maskę pośmiertną dr. Basanowicza zdjętą 16 lutego 1926 r. w Wilnie przez znanego w Wilnie rzeźbiarza p. Rafała Jachimowicza.

Odnaczenie krzyżami zasługi.

W dniu 29 b. m. w Wielkiej Sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego p. wojewoda Raczkiewicz w obecności p. prokuratora Stajenmana, komendanta miasta pułkownika Gżyckiego, wyższych urzędników Województwa oraz delegacji przodowników i posterunkowych P. P. a także oficerów policji wojskowych odziedziczył odznaki złotego krzyża za zasługi komendantowi wojewódzkiemu P. P. inspektorowi Bronisławowi Praszkiewiczowi oraz odznaki srebrnego krzyża za zasługi podkomisarzowi P. P. Kazimierzowi Kapturkiewiczowi.

Popierajcie Ligę

Morską i Rzeczną!

U BOLSZEWIKÓW.

Dokończenie.

Z Heltmanem porozumiałem się co do źródeł, skąd miałem zdobywać książki do biblioteki. Okazało się, że już w suterenach spoczywa ośm dużych skrzyń z książkami, które mi mogłem rozporządzać dowolnie. Obok tego pozostawało: 1) wciąć dalsze transporty, o ile będą nadchodzić (z konfliktu); 2) przyjmować dary od osób i instytucji; 3) nabywać ażebyś dzieła odpowiednie za gotówkę. Heltman mi zapewnił, że w każdej chwili własną władzą może mi dać do 10 tysięcy rubli na kupno, po uprzedzeniu na dni kilka — i znacznie więcej.

Zaangażowałem drugą kancelistkę, p. Irenę i zdobyłem dla biblioteki dwa stoły, cztery krzesła i dużą szafę z półkami. Trzeba było przynieść ośm pak z książkami z suteren na 3-cie piętro; paki ważyły od 6 do 10 pudów każdy.

Muszę to przypomnieć, że w owym czasie rozsiadła się w części gmachu dzisiejszego gimnazjum Zygmunta Augusta t. zw. Opieka Pracy, całkowicie zostająca w rękach Żydów. Organizacja ta przywłaszczała sobie prawo — monopol dostarczania wszelkiego rodzaju pracownikom.

Narazie zażądałem z owej organizacji robotników do przeniesienia ośmiu pak z książkami, a następnie przystąpiła mi odpowiednio wykwalifikowanej kancelistki.

Czterech robotników przyszło zaraz i zażądało za wniesienie 75 rubli. Z oburzeniem wypędziłem ich. W półgodziny

później przyszedł jeden z nich i podjął się przynieść wszystkie paki za 25 rubli. Zgodziłem się. Proszę sobie wyobrazić moje zdziwienie, kiedy spostrzegłem, że ów robotnik bierze na plecy pakę dziesięciopudową i dźwiga ją po schodach na 3-cie piętro.

Kiedy już przeniósł trzy paki, wpadło trzech innych (w tej liczbie dwóch Żydów) i zaczęło jemu grozić skargą u władz. Stałem w obronie sympatycznego siłacza, lecz on sam rzekł się dalszej pracy na rzecz owych trzech. Wynagrodziłem go dobrze i przyglądałem się, jak sobie radzą trzej nowi. Śmiech czysty! Każdą pakę nie dźwigali, lecz kantali z boku na bok po schodach. Wypłaciłem ich „kierenkami” i wyszli oburzeni.

Z zatwierdzeniem p. Ireny było wiele trudności i śmiechu. Z kantoru Opieki przysyłano mi same Żydówki, a ja kazałem im pisać po polsku swoje życiorysy, poczem podkreślałem moc błędów i kan dydatki odrzucałem bez litości. Kiedy nareszcie przysłała również Żydówkę i nie-żelę pisać po polsku, zbrakowało mi ją dlatego, że nie umiała po litewsku. W końcu stanęło na tem, że Kantor Opieki musiał się zgodzić na moją kandydatkę.

Przystąpiłszy do pracy. Okazało się, że owe ośm pak pochodziły z rekwiizycji w Wielkich Sołecznikach p. K. Wagnera i ze dworu p. J. Borowskiego. Atoli wśród książek sołecznickich, nie wiem dlaczego, było mnóstwo albo kiepskich powieści, albo też destruktorów (np. z trzech encyklopedy po kilka tomów). Z książek p. J. Borowskiego znalazłem sporo dzieł rolniczych, jecz w języku rosyjskim. Biblioteka

miała obejmować dzieła w językach: polskim, rosyjskim, litewskim, niemieckim i francuskim.

Na dary nie było co rachować, gdyż w ciągu dwóch i pół miesiąca otrzymaliśmy zaledwie kilka broszur i to albo nie wcale, albo bardzo mało mających wspólnego z rolnictwem.

Trzeba więc było z konieczności zająć się kupnem, do czego były otwarte księgarnie i sklepy antykwaryjskie. Poza tem można było liczyć tylko na prywatne, przygodne nabycia.

Na cele powyższe wziąłem trzy tysiące rubli i to wydałem niespełna przez cały czas. Nie było żadnego sposobu zwiększenia kupna, o ile się nie chciało brać rzeczy albo zbydnych, albo też bardzo tylko pośrednio dotyczących rolnictwa.

To też biblioteka słabo wzrastała. Po ścisłym zastanowieniu się, postanowiłem nie robić specjalnych pieczęci bibliotecznych i nie kłaść na książkach wklejanych żadnych znaków i nadpisów. Jedynie na co rezwalałem, był numer porządkowy na ad hoc przyklejonej kartce na grzbiecie książki. Moje panienki robiły odrzuć dość porządną katalog inwentarzowy; inny katalog rozumowany był już zaprojektowany i przygotowany.

Atoli do chwili otwarcia używalności publicznej z biblioteki było jeszcze bardzo daleko. Po ścisłym przejrzeniu zawartości wszystkich ośmiu pak zarekwirowanych, całą resztę książek poleciłem układać do tych samych pak i na każdej pace nadpisać ile w niej jest dzieł i tomów. Paki zostały mocno zabite ćwiekami.

W komisariacie była specjalna sekcja

gazetek tygodniowych dla drobnych rolników w językach polskim i litewskim. Zaproszono mnie do współpracownictwa w polskiej. Dawałem tam chętnie spore artykuły, za które mi płacono i płacono dobrze zaraz po ich wydrukowaniu. Zastrzegam się tutaj, że bynajmniej nie zerkam na stronę i nie myślę o innych redakcjach i zwyczajach przez nie praktykowanych przy udziale administracji.

Oprócz tego komisariat miał zaprojektować i częściowo już uruchomiono sześć różnych kursów kształcących dla rolników na czas od 4 dni do 4 tyg. Były to kursa ogrodnicze, hodowlane, mleczarskie i t. p. Kandydaci przyjeżdżający ze wsi otrzymywali mieszkanie i codzienne strawne pieniądze; same kursa były bezpłatne.

Kiedy wojska polskie zajęły Wilno i kiedy rozpoczęło się życie społeczne w pokoju, rząd polski nie znalazł nic lepszego, jak pokończyć te wszystkie kursa, pozostałe od bolszewików, co daje miarę ich wartości.

Komisarzem był niejaki B'elskij Rosjanin bez wykształcenia, chodził w białym tołubie i walonkach. Przyjeżdżał do komisariatu 2—3 razy w tygodniu, pogadał z półgodziny z Heltmanem, podpisał wszystko co mu podano, a głównie asygnały na krociowe często sumy.

Dla jedności wspomnień zaznaczam, że w komisariacie rolnym służyło przeszło 200 osób Polaków, a w tej liczbie kilkadziesiąt pań. Cała pisanina biurowa była prowadzona jedynie po polsku i w ogólności język polski był uprzywilejowanym. Wszelkie napisy i instrukcje w kory-

tarzach i na drzwiach były tylko polskie; kiedy Litwini domagali się spólrzędnych napisów litewskich, Feltman na to nie zgodził się, ale zato pozwolił im dogodzić sobie na drzwiach i wewnątrz pokoju, który był oddany na redakcję gazetki litewskiej.

W ten sposób płynęło życie w komisariacie. Płacono nam pensję co pół miesiąca, otrzymywałem stale znaczną podwyżkę, tak iż w końcu pobierałem bardzo poważną gaźę, choć kłnę się na bogów Olimpu, że nie wiem dotąd za co.

Najciekawszym jest to, że otrzymawszy pensję d. 15-go kwietnia, już rozeszliśmy się na święta. Ale d. 1-go maja otrzymaliśmy jeszcze pobory, choć nie wiem do dziś dnia kto nam je wypłacił.

Przez cały czas mego służby u bolszewików widziałem się z Heltmanem nie więcej, niż dziesięć razy. Zawsze był uprzedzając grzeczny i niezmiernie życzliwy. O sobie nigdy mi nic nie powiedział, również nie mówił o swych podwładnych. Pozostało mi wrażenie, że był to najczystszej wody ideowiec, który cały żył jedynie dla swej wypieszczonej idei i temu całe życie poświęcał.

Jeśli takich, jak Heltman była i jest wśród bolszewików pewna ilość, to łatwo zrozumiemy, czemu Rosja dotychczas nie zginęła, choć to już oddawała jej przepowiadają różni politycy swojego chowu.

Spiritus flat, ubi vult. nr.

(Ukazuje się co sobotę).

Ruch zawodowy leśników.

Zawodowy ruch organizacyjny postępuje w Polsce najszybciej z pewnym trudem. Składają się na to warunki gospodarcze w kraju, niskie płace zarobkowe, które nie pozwalają pracownikowi użyć z nich nawet drobnej sumy na organizację. Dzięki temu Związek Leśników postępuje w swym rozwoju nie tak szybko, jakby się można spodziewać z energii jego kierownictwa.

Związek Leśników nie jest wielką organizacją, bo liczy obecnie 4.500 członków, ale organizacja, która prowadzi rzetelną i wartościową pracę społeczną, mającą znaczenie nie tylko dla jej członków ale i ogółu.

Ta praca o ogólnym znaczeniu ujawnia się przede wszystkim w akcji wydawniczej. Zastępca związku jest szereg wydawnictw, traktujących o leśnictwie, a więc: „Pamiętnik Kongresu Rzemiosła”, „Monografia Strzyczonki Chojnowki”, prof. Morzeckiego, „O asocjacjiach rolniczych” dr Jędrzejewskiego, „Lasy i leśnictwo w Polsce” dyr. Miklaszewskiego, „Przewodnik dla Leśniczych” i t.p., pozatem wydaje się czasopismo fachowe.

Działalność wydawnicza idzie w związku w parze z wydatną działalnością kulturalno-oświatową. Jej wyniki bodaj najlepiej świadczy o społecznym znaczeniu organizacji. Biblioteki, czytelnie, kursy, odczyty — nie tylko pogłębiają fachowe wiadomości członków, ale jednocześnie wpły-

wają na podniesienie ogólnego poziomu kulturalnego zorganizowanych, a zauważyć należy, że połowę członków związku stanowią niżsi funkcjonariusze.

Nie można też zapominać o działalności samopomocowej, tak potrzebnej przy obecnych niskich płacach. Przy oddziałach związku istnieją kasy samopomocowe i naturalnie pożyczki cieszą się ogromną frekwencją, jak stwierdza doroczne sprawozdanie związku. Jedną z tych kas (w Wilnie) rozporządza kapitałem w wysokości 34.000 zł.

Z działalności ogólnej związku zastępuje też na uwagę sprawa nieprzyjmowania niefachowych niższych pracowników do lasów prywatnych, którą związek wysunął. W związku z odmownym załatwieniem tej sprawy, organizacja leśników krząta się obecnie nad zorganizowaniem kursów dla gajowych lasów prywatnych.

W sprawach obchodzących ogół pracowników, Związek działa w porozumieniu z Centralną Komisją Porozumiewawczą Związków Zaw. Prac. Państwowych, której jest członkiem oraz z Centralną Organizacją Pracow. Umysłowych. Nie zapomina też o kontakcie z zagranicą, przyczem posługuje się wiadomościami z zagranicą o naszych bogactwach leśnych. Jako skutek tej pracy ma się niezadługo ukazać numer polski czasopisma czesko-słowackiego „Leśnická Práce”.

Podział remuneracji przez Wileńską Dyрекcję Kolejową.

Z zamknięciem roku budżetowego 1927, Ministerstwo Komunikacji przydzieliło Dyrekcjom Kolejowym dość znaczne sumy, powstałe z oszczędności, do rozdania pracownikom tytułem remuneracji, które zostały wypłacone do dnia 15 marca r. b. Przekazując sumy Ministerstwo poleciło Dyrekcjom Kolejowym, w pierwszym rzędzie wypłacić pracownikom zasłużonym, oddanym pracy, rodzinnym i najbardziej potrzebującym.

Dyrekcja Wileńska jednakże uważała za stosowne dokonać podziału według swego widzimisie. I tak pracownicy Centrali Dyrekcji i Oddziałów, jako że są przy ołtarzu, otrzymali wszyscy bez wyjątku od kilkuset do 30 złotych. Na linii natomiast otrzymała zaledwie trzecia część pracowników i to skromniutkie sumy, bo aż po 10—15 złotych.

Pomijając już nawet poszczególne wypadki, że pracownik samotny nierzadko nawet mniej zdolny od pracownika obciążonego rodziną, w jednej i tej samej grupie uposażenia, otrzymał 50 złotych, rodzinny zaś 30 złotych lub też wcale nie otrzymał, tembardziej trudno pogodzić się z tym stanem rzeczy, ażeby w samej Dyrekcji i Oddziałach, gdzie pracuje przeszło tysiąc osób, wszyscy pracownicy bez wyjątku byli bez zarzutu.

Jak widać natomiast na linii, na stacjach, w warsztatach, magazynach, pracują pracownicy II kategorii, w większej części niezdolni. Jednakże piszący te słowa, jest zupełnie przekonany, że tylko dzięki wy-

trwałej i z zaparciem się siebie pracy pracowników liniowych, których zmusza się do 12 godzinnej pracy na dobę, — (jak w ekspedycjach towarowych, stacjach i magazynach zasobów).

Ministerstwo uznało za wskazane przyznać wspomniane remuneracje.

Na skutek żądania pokrzywdzonych pracowników odbył się w dniu 21.III r. b. wiec kolejarzy zwołany przez Związek Kolejowy ZPP. w Wilnie, na którym, po całym szeregu przemówień, poruczono Związkowi Kolejowy ZPP. wsząć energiczną akcję u władz kolejowych, zdążającą do naprawienia wyrządzonej poszkodowanym pracownikom krzywdy. Jednocześnie uchwalono następującą rezolucję:

„Wobec pokrzywdzenia pracowników liniowych niesprawiedliwym podziałem remuneracji, w stosunku do pracowników Dyrekcji i Oddziałów, gdzie prawie wszyscy pracownicy remunerację otrzymali, podczas gdy na linii remunerację otrzymała tylko znikoma ilość pracowników, zebrani kolejarze w dniu 21.III.1928 r., w lokalu Związku Kolejowy ZPP. w Wilnie, mając na względzie, że wszyscy kolejarze przyczynili się swą pracą do znacznej dochodowości kolei, z której właśnie wypłacana jest remuneracja, wyrażają żal, że nie wszyscy bez wyjątku remunerację otrzymali.

Przeto zebrani protestują przeciwko niesprawiedliwemu podziałowi remuneracji i domagają się wypłacenia jej wszystkim kolejowym pracownikom, nie wyłączając stałodziennych”.

przychodzi kolej na prod. Sikorskiego. Będąc w cywilnym ubraniu był on na zebraniu gdzie rozmawiał z osk. Szkodziczem i Szczygłowskim. Była mowa o powstaniu, które na razie zostało odfoszone. Rozmowa zeszła na sprawę policji i wtedy osk. Szkodzicz oznajmił świadkowi, że przy formowaniu policji białoruskiej zostanie on zaangażowany.

Mec. Duracz. Więc traktował pan te rozmowy jako żart.

Świadek. Nie, bo chciałem zrobić wywiad.

Obrona zadaje świadkowi szereg pytań, z odpowiedzi na które ujawnia się, że świadek jest z pochodzenia Żydem ukraińskim, przyjął prawosławie, a obecnie jest katolikiem i uważa siebie za Polaka.

Mec. Duracz. Zdaniem pana człowiek, który trzykrotnie zmienia przekonanie i pracuje dla pieniędzy zasługuje na zaufanie?

Powiedzenie to wywołuje incydent. Przewodniczący uchyła, a prok. Kałapski prosi o zaprotokółowanie całego zdania.

Świadek Fr. Piętko przeprowadzając rewizję u Jarmolika znalazł bibułę komunistyczną, a przedtem jeszcze, kiedy likwidowano KPZB — broń.

Jarmolik znany komunistą (ma sprawę w sądzie) należał i do KPZB i do Hromady zwolniony za kaucję zbiegi.

Zeznań pozostałych świadków nie podajemy, gdyż są one albo powtórzeniem znanych już okoliczności, albo wprost nie wnoszą do sprawy.

Transport zboża dla Wilna.

Jak się dowiadujemy, w związku z tendencją zwyżkową na cenę maki na rynku wileńskim, kooperatywy wileńskie sprządzają do Wilna, przy poparciu władz, znaczniejszy transport żyta z województw centralnych. Część transportu żyta przybędzie do Wilna jeszcze przed świętami.

Przypuszczać należy, iż tą drogą da się utrzymać cenę chleba na dotychczasowym poziomie.

Jeszcze jedna nagroda na wystawie radiowej.

Podając w przedwczorajszym felietonie sprawozdawczym z wystawy radiowej, nagrodzonych radioamatorów przeoczyliśmy w pospiechu kpt. Andrzejewskiego, który za swoje dzieło otrzymał czy ma otrzymać odpowiednie wyróżnienie. Jest to skonstruowany przez p. kpt. „aparat—automat” z zegarem, który o oznaczonej godzinie uruchamia odbiornik, przyczem przed uruchomieniem aparatu wszelki inny prąd z baterji anodowej i akumulatorów nie jest przez ten aparat dopuszczany. Antena uziemiona — z chwilą gdy automat zaczyna działać i następuje dopływ prądu przez c-porniki żarzenia — automatycznie zostaje włączona do odbiornika.

Ten sam automat posiada eliminator stacji miejscowej i detektor.

Konstruktorem tego jest, jak już wspomnieliśmy wyżej, kpt. Andrzejewski Józef — kierownik ekspozytury 3-o Okr. Szef. Bud. w Wilnie. (sk)

Ceny w Wilnie z dn. 30-go marca 1928 r.

W d e t a l u.

Mąka amer. za 1 kg.	100—110
żytnia 50 proc.	65—70
razowa	45—48
kartoflana	85—95
greczana	75—85
jęczmienna	60—70
chleb żytowy 50 proc.	0.60—0.65
razowy	0.45—0.47
Mięso	
wołowe za 1 kg.	2.60—2.70
cielęcina	1.60—1.70
wieprzowina	3.00—3.20
D r ó b:	
kury za 1 sztukę	3.00—6.00
kurcząt	2.50—4.00
kaczki żywe	5.00—6.00
kaczki bitye	4.00—6.00
gęsi żywe	12.00—15.00
gęsi bitye	10—12
indyki żywe	18—22
indyki bitye	12—15
Tłuszcze:	
słonina kraj. 1 gat.	4.00—4.20
kraj. 2 gat.	3.60—3.80
smalec wieprzowy	4.60—4.70

Ceny rynkowe.

Oleje:	2.60—2.70
liniany	2.50—2.60
pokost	50—55
makuchy	
R y b y:	
liny żywe za 1 klg.	4.50—5.00
liny snięte	3.50—4.00
karasie żywe	3.50—4.00
karasie snięte	2.00—2.70
szczupaki żywe	4.00—5.00
szczupaki snięte	3.20—3.80
okonie żywe	4.00—4.50
Nabiał:	
mleko za 1 litr	0.30—0.35
mietana za 1 litr	1.80—2.00
e r	1.80—2.00
masło niesolone	6.50—7.00
solone	6.00—6.50
masło deserowe	7.00—8.00

Giełda wileńska z dn. 30. III. b. r.

Banknoty. Dolar St. Zjedn.	8.88 ¹ / ₄
Ruble złote	4.73 ¹ / ₄ —4.73 ¹ / ₂
8% L. Z. Państw. B. Rolnego zł. 100 w/z.	
Listy zastawne Wil. Banku Ziemiak.	68.20—68.40

Giełda warszawska z dn. 30. III. b. r.

C Z E K I:

Dolary	8.90—8.88
Holandja	369.10—358.20
Londyn	43.515—43.39
Nowy-Jork	8.90—8.89
Paryż	35.95—35.01
Praga	26.415—26.35
Szwajcaria.	171.73—171.30
Wiedeń	125.45—125.14
Włochy	47.12—47.

Litwini proszą o wymianę więźniów kryminalnych.

Przedwczoraj dn. 28 b. m. na terenie 21 baonu K. O. P. naprzeciw Niemenczyna patrol naszej straży granicznej powiadomił swoje dowódstwo, że na odcinek granicy polsko-litewskiej przybyła z ramienia komendanta rejonu delegacja litewska, która oświadczyła, iż pragnie nawiązać kontakt z polskimi władzami.

Lejtenant litewski jako pełnomocnik komendanta rejonu oświadczył, iż pragnie porozumieć się ze stroną polską co do wymiany niektórych przestępców kryminalnych ujętych ostatnio po stronie litewskiej.

Litwini zaproponowali wydanie władzom polskim znanego bandyty Mackiewiczza, który w swoim czasie zamordował własnego ojca zamieszkałego w okolicach Mejszagoły. Wzamiar na Mackiewiczza Litwini proszą o wydanie zbiegłego z Litwy złodzieja—defraudanta niejakiego Mickiewiczza, który po przekroczeniu granicy litewskiej został aresztowany i osadzony w więzieniu.

Obywatelskie uchwały Rad Gminnych w sprawie budowy szosy Wilno—Landwarów.

Jak wiadomo ostatnio rząd wysygnował 250 tysięcy złotych na budowę szosy Wilno—Landwarów. Aczkolwiek suma ta na przeprowadzenie robót budowlanych jest niewystarczająca to jednak sejmik pow. wileńsko-trockiego, ze względu na ogromne znaczenie komunikacyjne tej szosy, postanowił w r. bieżącym szosę Wilno—Landwarów przeprowadzić. Ponieważ sumy brakującej sejmik dotychczas nie może, uchwalono zaapelować do gmin by one uzupełniły sumę 250 tys. zł. robocizną to zn. by sami właściciele wyznaczyli kolejkę na konie przy wożeniu kamieni i t. p. Planowana szosa przebiegać ma przez miejscowości gęsto zaludnione, jeśliżby każdy z włościan dał raz lub najwyżej dwa razy bezpłatnie furman-

kę, suma wysygnowana przez rząd wystarczylaby całkowicie.

Apel S. Smiku znalazł należyte zrozumienie wśród włościan i też Rady Gminne powzięły odpowiednie uchwały w tej sprawie. Jedyną z gmin rudzkiej i trockiej czynnikami antypaństwowymi postanowili wykorzystać ten moment, w celu wywołania niezadowolenia wśród włościan. Ostatecznie władze otrzymały wiadomość o prowadzonej na terenie tych dwóch gmin wyrażnie antypaństwowej agitacji. Agitatorzy zbierając podpisy włościan w formie protestu przeciwko obywatelskim uchwałom Rad gminnych. Przypuszczając, iż odpowiednie czynniki w interesie samych włościan powezmą odpowiednie kroki.

Sensacyjne aresztowanie w gmachu sądowym.

Wczoraj sensację wywołało aresztowanie znanego powszechnie w mieście byłego podkomisarza policji, pełniącego w swoim czasie funkcję zastępcy komendanta policji na powiat wileńsko-trocki.

P. L. Aresztowany został w gmachu sądu na skutek polecenia p. o. sędziego VI rewiru Pinesa — i osadzony niezwłocznie w więzieniu na Łukiszkach.

Nie mogąc ujawniać szczegółów ze wzglę-

du na toczące się śledztwo nadmieniamy o znanej nam nazwiskie wcześniej wersji jakoby b. podkomisarzowi L. Stawiani był zarzut celowego sfalszowania tekstu zaświadczenia urzędowego, wydanego jakimś współpracownikiem zlikwidowanej w swoim czasie wielkiej afery kryminalnej.

Szczegółowsze wyjaśnienia w tej sprawie przyniosą niewątpliwie dni najbliższe.

KRONIKA.

Sobota 31 marca.	Drż: Białyny P. Jutro: Palmowa.
	Wschód słońca—g. 5 m. 38
	Zachód „ „ „ g. 17 m. 19

METEOROLOGICZNA.

— Sposprzeczania Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 30. III. b. r. Ciśnienie średnie w milimetrach 752. Temperatura średnia +30° C. Opad w milimetrach 2—Wiatr przeważający — południowo - wschodni. Pochmurno. — Śnieg i deszcz. Minimum na dobę 0 Maksimum +30° C.

Tendencja barometryczna — stały spadek ciśnienia.

— Wyjazd delegata Prokuratur. Generalnej do Warszawy. Delegat Prokuraturji Generalnej p. Adolf Kopeć w piątek wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych. Zastępuje p. delegata radca Prokuraturji Generalnej p. Mieczysław Obieziński.

URZĘDOWA

— Starostwie na audjencji u p. wojewody. W dniu 30 b. m. p. wojewoda Raczkiewicz przyjął dowódcę 19 Dywizji pułk. Kasprzyskiego, prezesa Izby Kontroli p. Pietraszewskiego oraz starostów: Brasławskiego, Postawskiego i Osmiańskiego. Po audjencji u p. wojewody starostwie ci odbyli pod przewodnictwem naczelnika Wydziału Samorządowego p. Dworakowskiego konferencję poświęconą omówieniu i uzgodnieniu budżetów powiatowych przed ich zatwierdzeniem.

ADMINISTRACYJNA.

— Legalizacja miar i wag. W miesiącu kwietniu wszyscy kupcy, sklepy których położone są na terenie IV komisariatu winni zalegalizować narzędzia miar i wag, które obecnie posługują się w sprzedaży. (S)

— Delegacja piekarzy u starosty grodzkiego. W dniu wczorajszym do starosty grodzkiego w Wilnie zgłosiła się delegacja piekarzy wileńskich z żądaniem uwzględnienia postulatów piekarń proszących o podwyżkę maksymalnych cen na wyroby piekarskie.

Delegacja uzasadniała konieczność podniesienia ceny chleba razowego do 53 gr. za kilo i chleba 65% do 70 gr. za kilo.

Starosta grodzki p. Iszora żądaniom delegacji odmówił.

Zdecydowaną postawę p. starosty Iszory, w tym wypadku należy podnieść z całym uznaniem, gdyż żądania piekarzy wileńskich są zbyt wygórowane i godzą w interesy szerokich warstw ubogiej ludności naszego miasta.

MIĘJSKA.

— Magistrat subsydiuje T-wo Samopomocy Matek. Na wczorajszym posiedzeniu prezydium Magistratu zdecydowano wysygnować tytułem subydium 300 zł. na cele Towarzystwa Samopomocy Matek. (S)

— Z posiedzenia Komisji architektonicznej. Onegdaj w lokalu Magistratu m. Wilna z udziałem pp. prof. Ruszczyca i Romera odbyło się zapowiadane posiedzenie komisji architektonicznej. Na posiedzeniu tem zatwierdzono opracowaną przez Magistrat projekt przebudowy gmachu Ratusza (ul. Wielka), gdzie po uskutecznienu projektowanych robót umieszczone zostanie muzeum miejskie i szereg wydziałów Magistratu, mieszczących się obecnie przy ul. Dominikańskiej.

Dalej omówiono sprawę budowy garaży samochodowych przy ul. Dąbrowskiego w posesji Pimonowa. W związku z powyższymi — uznano za konieczne dalsze przedłużenie ul. Koszykowej, aż do wylotu ul. Dąbrowskiej. (S)

— Starania kupców. Organizacja kupieckie Wilna poczyniła ostatnio starania u odnosnych władz skarbowych w kierunku zwolnienia kupców, wykupujących świadectwa przemysłowe IV-ej kategorii od opłacania podatku obrotowego. (S)

— Rozszerzenie akwenu na ul. Wileńskiej. Jak się dowiadujemy, Magistrat m. Wilna dla udogodnienia publiczności zamierza w najbliższym czasie przystąpić do rozszerzenia skweru koło kościoła św. Katarzyny. Kosztom zwyżenia w tem miejscu ulicy Wileńskiej. (S)

SAMORZĄDOWA.

— Odprawa referentów starostwa wileńsko-trockiego. Onegdaj starosta p. Witkowski odbył dłuższą konferencję z naczelnikami działów starostwa wileńsko-trockiego.

Na odprawie poruszona została sprawa na leżytego podziału czynności w urzędzie starostwskim.

Wobec tego, iż podział na referaty w starostwie wileńsko-trockim odpowiada mniej więcej szematowi podziału, jaki w swoim czasie Wileński Urząd Wojewódzki przesłał do wszystkich starostw woj. wileńskiego, dowiadujemy się, iż żadne poważniejsze zmiany nie zostaną przeprowadzone. W związku z powyższym starosta p. Witkowski zwrócił się do województwa z wnioskiem pozostawienia dotychczasowej organizacji starostwa.

— Wybory do Rady Nadzorczej i Zarządu Banku Komunalnego pow. wil.-trockiego. W dniu onegdajszym odbyło się w lokalu własnym przy ul. Wileńskiej posiedzenie Rady Nadzorczej Banku Spółdzielczego pow. wileńsko-trockiego.

Dokonano wyborów do Rady i Zarządu Banku.

Do Rady Nadzorczej weszli starosta p. Witkowski jako prezes i dr. Turczynowa jako wiceprezes i do Zarządu Banku pp. Mackiewicz, Wędrzalski i Niedeck.

— O stan sanitarny powiatu. W związku ze zbliżającym się okresem wiosennym, starosta pow. wileńsko-trockiego p. Witkowski zwrócił się w dniach najbliższych z apelem do całej ludności powiatu, by zechciała czynnie przyczynić się do prac, jakie przeprowadzone zostaną w r. b. w dziedzinie sanitarnej. W pierwszym rzędzie współpraca taka będzie konieczna przy sadzeniu drzew, kapaniu rowów niezbędnych dla utrzymania w należytym stanie dróg, brukowaniu ulic wioskowych i t. p.

WARSZAWA

— Inspekcja pogranicza. Onegdaj, po przeprowadzeniu inspekcji oddziałów K. O. P. u na pograniczu polsko-litewskim, powrócił do Wilna i objął urządowanie dowódca 6-ej Brygady K. O. P. u pułk. Górski. (S)

SKARBOWA.

— Zwolnienie od opłacania podatku obrotowego. Na skutek decyzji władz skarbowych zakłady rzemieślnicze, nie zatrudniające robotników zwolnione zostały od opłaty podatku obrotowego. (S)

— Zmiana godzin urzędowania. Prezes Wileńskiej Izby Skarbowej podaje do powszechnej wiadomości, że od dnia 1 kwietnia r. b. urzędowanie w Wydziałach Izby, Kasie Skarbowej i Urzędach Skarbowych rozpoczynać się będzie o godzinie 8 i kończyć się o godzinie 15, w soboty zaś od godziny 8 do godz. 13 i pół.

— Opłaty stemplowe. W ciągu pierwszego roku wejścia w życie Ustawy o Opłatach Stemplowych z dnia 1.VII.26 r. (Dz. U. R. P. Nr. 98 poz. 570) Izba Skarbowa, przyjmując pod uwagę niedostateczne oznajomienie się szerszej publiczności z wymogami nowej ustawy szeroko stosowała ulgi, przewidziane art. 42 tejże ustawy, obniżając wymierzone podwyżki i kary za wszelkiego rodzaju przekroczenia przepisów ustawy do minimalnych kwot.

Dalsze tłumaczenie się płatników niewiadomością ustawy nie będzie tolerowane i Izba Skarbowa będzie wymagała ścisłego przestrzegania przepisów ustawy i rozporządzenia wykonawczego, a podania o umorzenie lub złagodzenie kar i podwyżek nie będzie uwzględniała.

W szczególności należy zapoznać się z trybem należytego kasowania znaczków stemplowych i ściśle przestrzegać § 33 Rozp. Min. Sk. z dn. 20.XI.26 r. (D. U. R. P. Nr. 123 p. 719), ponieważ najczęstszą powtarzają się przekroczenia przeciw wymienionym przepisom, a podwyżka w tych wypadkach nie jest mniejszą, niż w razie kompletnego nieopłacenia stemplami dokumentu.

Pewne kategorie dokumentów jak to: rachunki, wystawiane przez restauracje, kawiarnie, hotele i pensjonaty, pokwitowania komorne i inne, wskazane w § 46 powyższego rozporządzenia Ministerstwa Skarbu, winne być wydawane bezwarunkowo z ksiąg grzbietych z pozosta- wieniem talonu, pod rygorem dotkliwych kar.

W końcu należy wskazać na bardzo często powtarzające się przekroczenie: uiszczenie opłaty stemplowej po upływie przepisanego terminu, co powoduje wymiar podwyżki w tym samym stopniu, jak i przy zupełnym braku opłaty stemplowej.

LITEWSKA.

— Nowe Koła Litewskiego T-wa św. Kazimierza. Jak się dowiadujemy praca organizacyjna Litewskiego Stowarzyszenia św. Kazimierza prowadzone jest ostatnio z niezłą energią.

W dniu onegdajszym założone zostały nowe Koła T-wa w Czabotach, Konuchach, Kra- wincach i Krywilach pow. wileńskiego.

Proces Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady.

22-gi dzień obrad.

Przed stołem sędziowskim staje świadek komisarz B. Jasiński komendant pow. kosowskiego i zeznaje o krwawym przebiegu manifestacji zorganizowanej przez elementy wyrotowe w Kosowie. Demonstracja ta, jak się później dowiedzieli świadek była próbą sił Hromady. Tłum uzbrojony w pałki usiłował obronić antypaństwowe transparenty, które policja miejscowa usiłowała zniszczyć. W stronę policji posypali się kamienie i kije. Padła salwa, po niej druga i trzecia. Tłum rozproszył się zostawiając na miejscu zabitego i kilku rannych. Policja zatrzymała około dwudziestu osób, jak się okazało przeważnie członków Hromady. Podczas rewizji ujawniono dużą ilość bibuły.

Mec. Krzyżanowski. Czem wywołany był rozkaz strzelania.

Świadek. Przy usiłowaniu policji odebrania transparentów tłum stawiał opór bit policjantów kijami. Wezwałem głośno do porządku, nie usłuchano. Pierwszą salwę dał mi w powietrze, lecz i to nie pomogło.

W dalszym ciągu zeznania świadek podkreśla, że demonstracja była zorganizowana przez Hromadę, a członkowie hurtków nawet innych powiatów byli ściągani na nią.

Z polecenia Sądu odczytany zostaje protokół oględzin akt sprawy wytoczonej uczestnikom tej manifestacji. Uwidoczniła się, że przy zabijaniu, rannych i aresztowanych znaleziono znaczną ilość odez w piśnianych w różnych językach, oraz dwie zerwane płachty z napisami antypaństwowej treści.

Po odczytaniu tego protokołu mec. Duracz zwraca uwagę Sądu na to, że przy przeprowadzaniu rewizji znaleziono legitymacje hromadowskie i bibułę komunistyczną, jednak u osób posiadających legitymacje Hromady bibuły nie znaleziono.

Świadek Jerzy Budziński, kler. ekspozytury pol. politycznej w Pińsku stwierdza, że Polsko-Amerykańskie T-wo Pomocy

Dzieciom, w którym pracował osk. Ostrowski od szeregu lat prowadził akcję białoruską w zakresie przygotowywania ludności do urządzania szkół białoruskich. Działacze hromadowy współpracowali z komunistami, z których kilku, jak: Igołka i Małajczuk należeli do obu tych partji. Na odbytem w Pińsku nielegalnym zebraniu w sprawie zorganizowania międzypartyjnego sekretariatu do walki o amnestję dla więźniów politycznych, byli obecni przedstawiciele: KPZB, Hromady (Igołka), NPCh. i lewicy Poalel Ston.

Hromada zdobyła sobie szybko wpływy przy pomocy pożyczek, jakie wydawano w Białoruskim Banku Kooperacyjnym osobom zgłaszającym swój akces do Hromady. Stwierdzone zostało, że Igołka, Małajczuk byli w tej materji doradcami.

Kierownik Banku Wasilewski nie udzielał pożyczek bez ich rekomendacji. Tą drogą łatwo było pozyskać sobie członków.

Osk. Kowsz. Czy członkiem banku mógł być tylko hromadowiec?

SPRAWY PRASOWE

Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.